

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 11 maja 2016 roku, w sprawie o sygn. akt II Ns 419/14, z wniosku B. C. (1) z udziałem M. G. (1), A. O. i K. W., o dział spadku po N. J., Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi II Wydział Cywilny:

1. ustalił, że w skład spadku po N. J., zmarłej dnia 17 grudnia 2007 roku, w Ł., wchodzi odrębna własność lokalu mieszkalnego numer (...) położonego w Ł. przy ulicy (...) wraz z udziałem wynoszącym (...) części w nieruchomości wspólnej stanowiącej grunt oraz części budynku i innych urządzeń niesłużących do wyłącznego użytku właścicieli poszczególnych lokali, dla której to nieruchomości lokalowej Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi prowadzi księgę wieczystą numer (...), o wartości 117.720 zł;
2. dokonał działu spadku po N. J. w ten sposób, że w/w nieruchomość lokalową przyznał na wyłączną własność wnioskodawczyni B. C. (1), bez dokonania spłaty na rzecz uczestniczki postępowania K. W.;
3. zasądził od B. C. (1) na rzecz A. O. kwotę 63.561,85 zł tytułem spłaty oraz wzajemnych roszczeń między współspadkobiercami z tytułu posiadania poszczególnych przedmiotów spadkowych i poczynionych na spadek nakładów, płatną w 20 ratach sześciomiesięcznych, przy czym pierwsza rata w wysokości 3.178,14 zł jest płatna w terminie 6 miesięcy od uprawomocnienia się postanowienia, zaś pozostałe 19 rat jest płatnych w wysokości 3.178,09 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek raty;
4. na identycznych zasadach i warunkach zasądził od B. C. (1) na rzecz M. G. (1) kwotę 21.187,28 zł, zaznaczając iż pierwsza rata wynosi 1.059,44 zł, zaś pozostałe 19 rat jest płatnych w wysokości po 1.059,36 zł każda;
5. tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych nakazał ściągnąć od A. O. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 726,80 zł z roszczenia zasądzzonego w pkt 3 postanowienia;
6. tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych nakazał ściągnąć od M. G. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 187,80 zł z roszczenia zasądzzonego w pkt 4 postanowienia;
7. nie obciążył wnioskodawczyni B. C. (1) i uczestniczki postępowania K. W. nieuiszczonymi kosztami sądowymi;
8. zasądził od A. O. na rzecz B. C. (1) kwotę 250 zł tytułem częściowego zwrotu opłaty od wniosku;
9. zasądził od M. G. (1) na rzecz B. C. (1) kwotę 83 zł tytułem częściowego zwrotu opłaty od wniosku.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd I instancji oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

Postanowieniem z dnia 23 maja 2013 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi, w sprawie o sygn. akt II Ns 335/13 stwierdził, że spadek po N. J. zmarłej dnia 17 grudnia 2007 roku w Ł. na podstawie ustawy nabyły wnuczki A. O. w 1/2 części oraz M. G. (1), K. W. i B. C. (1) po 1/6 części każda z nich.

N. J. była właścicielką lokalu mieszkalnego numer (...) położonego w Ł. przy ulicy (...). Lokal ten na skutek notarialnej umowy z dnia 18 października 2007 roku stanowił odrębna własność, obejmując udział w wysokości (...) części w nieruchomości wspólnej. Koszty sporządzenia aktu notarialnego oraz opłaty sądowe zamknęły się kwotą 858 zł, a środki na ten cel włożyła B. C. (1).

Wartość rynkowa nieruchomości lokalowej numer 25 położonej przy ulicy (...) w Ł., określona na dzień 16 października 2015 roku według stanu z dnia 17 grudnia 2007 roku, wynosi 117.720 zł.

W okresie od dnia 1 stycznia 2014 roku do dnia 30 kwietnia 2015 roku comiesięczna stawka czynszu i czynszu rynkowego możliwa do uzyskania wynosiła 19,85 zł/m² za miesiąc. Wysokość czynszu rynkowego z tytułu wynajmu

umeblowanego, znajdującego się w dobrym stanie technicznym lokalu mieszkalnego numer (...) przy ulicy (...) w Ł., o powierzchni 40,12 m², składającego się z dwóch pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki z WC, wyposażonego we wszystkie media, usytuowanego na III piętrze pięciokondygnacyjnego budynku wybudowanego w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku wynosi 796 zł miesięcznie.

Wolą spadkodawczyni było aby przedmiotowy lokal zamieszkiwała wnioskodawczyni wraz z rodziną. Wnioskodawczyni pozostawała w przekonaniu, iż przedmiotowe mieszkanie po śmierci babci stanie się jej własnością. Uczestniczki nigdy nie sprzeciwiały się korzystaniu przez wnioskodawczynię z lokalu. W związku z zajmowaniem mieszkania przez wnioskodawczynię wraz z rodziną, uczestniczki nie poczuwały się do obowiązku partycypowania w kosztach utrzymania mieszkania. Uczestniczki miały wiedzę o przeprowadzanych przez wnioskodawczynię pracach remontowych w mieszkaniu i nie zgłaszały sprzeciwu. Z uwagi na zaspokojone potrzeby mieszkaniowe uczestniczki nie wyrażały chęci zamieszkania w lokalu. B. C. (1) wraz z mężem oraz dziećmi zamieszkiwali w tym lokalu jeszcze za życia spadkodawczyni. Wnioskodawczyni wraz z rodziną zajmowała jeden pokój, a spadkodawczyni drugi z nich. Przeprowadzono wówczas prace remontowe, które obejmowały remont łazienki, a także odnowienie pokoi, w tym położenie na ścianach karton-gipsu, obniżenie sufitu, pomalowanie ścian, zerwanie starych tapet, położenie gładzi i nowej tapety. Z kolei po śmierci spadkodawczyni zostały wymienione okna, wyremontowano kuchnię – wymieniono płytki na ścianach, na podłodze położono panele, pomalowano ściany, łazienkę – wymieniono rury, armaturę, położono płytki, zamontowano kabinę prysznicową, ponownie wyremontowano duży pokój – usunięto płyty karton-gips, wycyklinowano podłogę, odświeżono ściany. Remont łazienki wykonany w 2007 roku był niezbędny z uwagi na kilkakrotne awarie instalacji wodno-kanalizacyjnej i zalanie sąsiadów. Prace remontowe obejmowały wymianę wanny, instalacji wodno-kanalizacyjnej, położenie na ścianach i suficie płyt karton-gips. Koszt wszystkich remontów wykonywanych w przedmiotowym lokalu ponosiła wnioskodawczyni wraz z mężem. Między innymi wydatkowała ona kwotę 604,24 zł na zakup materiałów budowlanych. Natomiast prace remontowe w lokalu wykonywał kolega męża wnioskodawczyni. Wysokość należnego podatku od nieruchomości za 2014 roku kształtowała się na poziomie 55 zł. Opłaty eksploatacyjne za mieszkanie ponosi wyłącznie wnioskodawczyni. Czynsz do spółdzielni mieszkaniowej w 2014 roku wynosił 397,24 zł miesięcznie.

Od śmierci spadkodawczyni B. C. (1) korzysta z lokalu, z wyłączeniem pozostałych współwłaścicieli. Pozostali spadkobiercy nie zgłaszali sprzeciwów co do zamieszkiwania w tym lokalu przez wnioskodawczynię wraz z rodziną. Wnioskodawczyni nie zwracała się do pozostałych spadkobierców o udzielenie zgody na przeprowadzenie remontu w lokalu, pozostając w przekonaniu, iż cały lokal jest jej własnością. B. C. (1) prowadzi wspólne gospodarstwo domowe wraz z mężem oraz dwójką małoletnich dzieci w wieku szkolnym. Dochód rodziny stanowi wynagrodzenie za pracę wnioskodawczyni w kwocie 1.100 zł netto miesięcznie oraz wynagrodzenie jej męża w kwocie 2.000 zł netto miesięcznie. Dodatkowo wnioskodawczyni przysługuje świadczenie w wysokości 500 zł na drugie dziecko, ale tylko przez trzy lata. Posiadają oszczędności w kwocie 4.000 zł z przeznaczeniem na ewentualne spłaty zasądzone w przedmiotowym postępowaniu. Wnioskodawczyni wraz z mężem są zdolni do czynienia oszczędności w kwocie 1.000 zł. Nie korzystają z pomocy finansowej lub rzeczowej. Nie mają zdolności kredytowej. Syn wnioskodawczyni ma wadę wzroku, w związku z czym wymaga częstej zmiany okularów korekcyjnych, których jednorazowy koszt wynosi około 600 zł.

W tak ustalonym stanie faktycznym na płaszczyźnie merytorycznej Sąd Rejonowy odwołał się do unormowań dotyczących działy spadku (art. 1035 i nast. k.c. oraz art. 680 – 689 k.p.c.), wedle których sąd ustala skład i wartość spadku, rozstrzygając także o istnieniu zapisów, których przedmiotem są rzeczy i prawa należące do spadku, jak również o wzajemnych rozliczeniach pomiędzy współspadkobiercami z tytułu posiadania poszczególnych przedmiotów spadkowych, pobranych pożytków i innych przychodów, poczynionych na spadek nakładów i spłaconych długów spadkowych. Jednocześnie Sąd wskazał, iż przy orzekaniu w tej materii odpowiednie zastosowanie znajdują przepisy dotyczące współwłasności w częściach ułamkowych (art. 211 i nast. k.c. oraz art. 617 i nast. k.c.). Ze względu na istniejące pomiędzy uczestniczkami różnice zdań co do wartości jedyne go składnika spadku w postaci własności lokalu nr (...) położonego w Ł. przy ul. (...), Sąd na podstawie opinii biegłego z zakresy wyceny nieruchomości ustalił jego wartość na kwotę 117.720 zł. Następnie Sąd przeanalizował dopuszczalne przez ustawodawcę sposoby

podziału spadku, zaznaczając, iż wśród nich na czele stoi podział fizyczny. Podkreślił, że przy wyborze konkretnego sposobu trzeba też mieć na uwadze zgodne wnioski uczestników. Ponadto niezbędnym jest jeszcze uwzględnienie dyspozycji art. 212 § 2 k.c., który stanowi, iż rzecz niepodzielna stosownie do okoliczności może być przyznana jednej z osób z obowiązkiem spłaty pozostałych. W tej zaś sferze wszystkie uczestniczki były zgodne, że mieszkanie winno przypaść B. C. (2), która wyraziła taką chęć, z racji długoletniego zamieszkiwania w lokalu. A. O. i M. G. (2) wskazały bowiem, że mają zaspokojone potrzeby mieszkaniowe. Z kolei K. W. nie zgłaszała pretensji do lokalu, a nawet zrzekała się przypadającej na jej rzecz spłaty. Tym samym rzeczony lokal został przyznany na wyłączną własność wnioskodawczyni. Natomiast punkt wyjścia dla obliczenia wysokości spłat obciążających wnioskodawczynię stanowiły przysługujące każdej ze współwłaścicielek udziały w rzeczy wspólnej. Na tej płaszczyźnie Sąd stwierdził, iż M. G. (1) należy się kwota 19.620 zł, zaś A. O. 58.820 zł. W dalszej kolejności Sąd zajął się zgłoszonym przez wymienione uczestniczki roszczeniem z tytułu posiadania przez wnioskodawczynię nieruchomości lokalowej w okresie od dnia 17 grudnia 2007 roku do dnia 27 kwietnia 2016 roku ponad przysługujący jej udział i z wyłączeniem uczestniczek. W jego ramach A. O. domagała się kwoty 30.000 zł, a M. G. (1) żądała 10.000 zł. Dochodzone roszczenie uzyskało aprobatę Sądu co do zasady, z uwagi na ugruntowaną linię orzecniczą dopuszczającą możliwość domagania się przez współwłaściciela od pozostałych współwłaścicieli, korzystających z rzeczy wspólnej z naruszeniem art. 206 k.c. w sposób wyłączający jego współposiadanie, wynagrodzenia za korzystanie z tej rzeczy na podstawie art. 224 § 2 lub art. 225 k.c. Jednocześnie Sąd dokonał modyfikacji czasokresu żądania, przyjmując, iż skoro uczestniczki od chwili otwarcia spadku nie sprzeciwiały się korzystaniu przez wnioskodawczynię i jej rodzinę z przedmiotowego lokalu, to do chwili zmiany zapatrywań i zgłoszenia stosownego roszczenia, co procesowo miało miejsce w dniu 4 czerwca 2014 roku, wnioskodawczyni korzystała z lokalu zgodnie z dorozumianym podziałem do używania. Rezultatem tego była konkluzja, że roszczenie uczestniczek jest należne dopiero od dnia 4 czerwca 2014 roku do dnia 27 kwietnia 2016 roku tj. ogółem za okres 22 miesięcy oraz 24 dni. Same uczestniczki jednostkowo za każdy miesiąc korzystania przez wnioskodawczynię z lokalu ponad przypadający jej udział żądały zapłaty kwoty 299,10 zł za miesiąc na rzecz A. O. oraz kwoty 99,70 zł na rzecz M. G. (2). Tak przedstawione wyliczenia zostały zaś zweryfikowane za pomocą opinii biegłego ds. wyceny czynszów, który podał, iż możliwy do uzyskania czynsz wynosił 796 zł miesięcznie. W ocenie Sądu żądana przez uczestniczki miesięczna kwota czynszu na poziomie 598,20 zł mieściła się zatem się w kwocie ustalonej przez biegłego, dlatego też na rzecz A. O., której udział w prawie własności przedmiotowej nieruchomości wynosi 1/2 należało zasądzić kwotę 6.819,78 zł ($598,20 \text{ zł} \times 1/2 \times 22 \text{ i } 24/30 \text{ miesiąca}$), zaś na rzecz uczestniczki M. G. (1) posiadającej udział 1/6 w prawie własności tej nieruchomości kwotę 2.273,16 zł ($598,20 \text{ złotych} \times 1/6 \times 22 \text{ i } 24/30 \text{ miesiąca}$). Natomiast nie mogło się już ostać dalej idące żądanie. Następnie Sąd przychylił się do wniosku B. C. (2) o rozliczenie poczynionych przez nią nakładów na nieruchomość, obejmujących podatek od nieruchomości za lata 2008 – 2014, opłaty czynszowe za lata 2008 – 2014, wydatki remontowe oraz koszty związane z „wykupem” mieszkania. Zakreślony przez wnioskodawczynię przedział czasowy został jednak zróżnicowany przez Sąd datą 4 czerwca 2014 roku, kiedy to uczestniczki zgłosiły swój sprzeciw wobec wyłącznego korzystania przez wnioskodawczynię z nieruchomości. Z tej też przyczyny za pierwszy okres od 2008 roku do dnia 3 czerwca 2014 roku wnioskodawczyni sama powinna ponosić koszty związane z normalnym używaniem lokalu, ponieważ czyniła to za dorozumianą zgodą współwłaścicielek. Natomiast w drugim okresie wnioskodawczyni mogła już domagać się od uczestniczek partycypowania w kosztach utrzymania lokalu zwłaszcza odnośnie uiszczanych opłat, które ze swej natury zmierzały do zachowania wspólnego prawa. Przy braku kwestionowania przez uczestniczki wysokości opłat Sąd posłużył się dostępnymi danymi i informacjami zaprezentowanymi głównie przez wnioskodawczynię, przyjmując iż za 7 – miesięczny okres od czerwca do grudnia 2014 roku koniecznym było zapłacenie podatku od nieruchomości w wysokości 32,06 zł ($7/12 \text{ z } 55 \text{ zł}$ – podatek za cały rok) oraz wniesienie czynszu w łącznej wysokości 2.740,96 zł (miesięczny czynsz 397,24 zł x 6 i 27/30 miesiąca). Dokonane przez wnioskodawczynię nakłady na majątek spadkowy w postaci przeprowadzonych remontów i poniesionych kosztów „wykupu” zostały potraktowane jako świadczenia nienależne w rozumieniu art. 410 § 2 k.c. Wspomniane wydatki były ponoszone przez wnioskodawczynię dobrowolnie i bez przymusu, przy czym działała ona w przekonaniu, że po śmierci babci N. J. przedmiotowy lokal stanie się jej wyłączną własnością, ponieważ takie były wcześniejsze ustalenia rodzinne. Mimo tego jak się następczo okazało cel (motywy) przyświecający wnioskodawczyni w trakcie czynienia nakładów majątkowych na przedmiotowy lokal nie został osiągnięty, wobec czego świadczenie nienależne na majątek spadkowy powinno więc obciążać spadkobierców stosownie do ich udziałów. Ostatecznie Sąd stwierdził, że nakład poczyniony przez wnioskodawczynię na majątek

spadkowy wyniósł łącznie 4.235,26 zł, na co złożyły się: podatek od nieruchomości – 32,06 zł, czynsz – 2.740,96 zł, remont – 604,24 zł oraz „wykup” mieszkania – 858 zł. Odnośnie dwóch ostatnich pozycji Sąd zaznaczył, iż wnioskodawczyni nie wykazała należycie wyższego poziomu wydatków, które rzekomo opiewały odpowiednio na 3.000 zł – remont i 1.000 zł „wykup”. Kierując się posiadanymi udziałami Sąd przyjął, iż A. O. musi pokryć wspomniane nakłady do kwoty 2.117,63 zł (1/2 z 4.235,26 zł), zaś uczestniczka M. G. (2) do kwoty 705,88 zł (1/6 z 4 235,26 zł). Po zestawieniu wszystkich wzajemnych pretensji finansowych Sąd ustalił, iż wysokość spłaty na rzecz uczestniczki A. O. wynosi 63.561,85 zł, zaś M. G. (1) wynosi 21.187,28 zł. Po ustaleniu rozmiaru spłat Sąd przeszedł do określenia terminu i sposobu ich uiszczenia. Kluczowe znaczenie miała tutaj trudna sytuacja majątkowa i finansowa wnioskodawczyni, która przemawiała za wprowadzeniem dość długiego 10 – letniego okresu spłaty z jednoczesnym rozłożeniem na 20 rat płatnych co 6 miesięcy. Sąd miał przy tym świadomość, iż zastosowane rozwiązanie spotyka się w praktyce orzeczniczej zupełnie wyjątkowo, z racji niekorzystnych skutków dla wierzycieli. Z drugiej strony Sąd dostrzegł jeszcze, że wspomniany lokal jest centrum życiowym rodziny wnioskodawczyni, co po pierwsze wykluczało inne sposoby podziału, a po drugie stało na przeszkodzie zasądzeniu szybszych spłat. Zdaniem Sądu nie było więc możliwym rozłożenie tych spłat na mniejszą ilość rat (płatnych na przestrzeni krótszego okresu), ponieważ przekraczałoby to znacznie możliwości finansowe wnioskodawczyni, a przez to godziłoby w byt rodziny wnioskodawczyni, która i tak musi ponieść duże obciążenia płatnicze. Wedle Sądu zastosowany sposób rozłożenia na raty pozwala bowiem wnioskodawczyni w bardziej elastyczny sposób gromadzenia środków finansowych na poszczególne raty spłat, uwzględnia w pewnym stopniu konieczność poniesienia przez wnioskodawczynię w niektórych miesiącach ponadprzeciętnych, często niespodziewanych wydatków. Analizując interesy uczestniczek Sąd wspomniał, iż uzyskane przez nie spłaty stanowią tak naprawdę dodatkowe źródło dochodu, które nie muszą być przeznaczane na zaspokojenie najbardziej podstawowych i koniecznych potrzeb (w tym potrzeb mieszkaniowych), lecz na zaspokojenie innego rodzaju potrzeb własnych i rodziny. Tym samym długi okres spłaty nie będzie dla uczestniczek tak bardzo dolegliwy jak krótszy okres spłaty w odniesieniu do wnioskodawczyni. W ramach konkluzji Sąd stwierdził, iż rozłożenie spłat na 20 równych rat, płatnych co pół roku każda, było w pełni usprawiedliwione. Podstawę prawną rozłożenia na raty stanowił zaś art. 320 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

Sąd Rejonowy orzekł o kosztach postępowania, sięgając do naczelnej zasady statuowanej przez art. 520 § 1 k.p.c. Generalnie Sąd przyjął zatem, że wnioskodawczyni i uczestniczki ponoszą wydatki związane ze swoim udziałem w sprawie. Jednocześnie występujące w sprawie osoby zostały obciążone nieuiszczonymi kosztami sądowymi (wynagrodzenie biegłych) stosownie do ich udziałów w majątku spadkowym. Sąd nie obciążył tymi kosztami K. W., biorąc pod uwagę, że swym zachowaniem nie przyczyniła się do zwiększenia kosztów sądowych oraz niezmiennie w toku postępowania stała na stanowisku, że zrzeka się spłaty od wnioskodawczyni na swoją rzecz. Sąd odstąpił również od obciążania kosztami sądowymi wnioskodawczyni, biorąc pod uwagę jej sytuację finansową a także obowiązek spłaty na rzecz uczestniczek. W zakresie opłaty od wniosku uiszczonej przez wnioskodawczynię Sąd zasądza od uczestniczek na rzecz wnioskodawczyni wskazane w orzeczeniu kwoty wziął pod uwagę stopień zainteresowania rozstrzygnięciem przez każdą z uczestniczek postępowania.

W złożonej apelacji, skierowanej wobec rozstrzygnięć zawartych w pkt 3. i 5. orzeczenia, uczestniczka A. O. zgłosiła zarzuty sprowadzające się do:

1. naruszenia prawa materialnego, a mianowicie art. 213 § 3 k.c. w zw. z art. 1035 k.c. i art. 320 k.p.c. w drodze ich niewłaściwego zastosowania polegającego na uznaniu, iż zachodzą przesłanki do rozłożenia spłaty na rzecz uczestniczki na 20 sześciomiesięcznych rat, w sytuacji gdy tak dalekie rozciągnięcie spłaty w czasie przez Sąd Rejonowy nadmiernie godzi w jej interes ekonomiczny i pozbawi ją realnej możliwości skorzystania z zasądzonej kwoty;
2. naruszenia przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dowolne ustalenie przez Sąd rozmiaru odszkodowania przysługującego uczestniczce z tytułu korzystania przez B. C. (1) z lokalu będącego przedmiotem podziału ponad jej udział w okresie od dnia 4 czerwca 2014 roku do dnia 27 kwietnia 2016 roku tylko w kwocie 6.819,78 zł, pomimo

poczynionych w uzasadnieniu postanowienia (str. 8) ustaleń faktycznych, iż miesięczny możliwy do uzyskania czynsz wynosi według biegłego 796 zł.

W konkluzji apelująca wniosła o zmianę pkt 3. postanowienia poprzez zasądzenie od wnioskodawczyni B. C. (1) na rzecz uczestniczki A. O. kwoty 65.816,07 zł tytułem spłaty oraz wzajemnych roszczeń między współspadkobiercami z tytułu posiadania przedmiotu spadkowego i poczynionych na spadek nakładów, płatną w 3 sześciomiesięcznych ratach, przy czym pierwsza rata w wysokości 25.816,07 zł w terminie 6 miesięcy od uprawomocnienia się postanowienia, zaś pozostałe 2 raty są płatne w wysokości 20.000 zł każda wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek raty. Oprócz tego skarżąca wystąpiła o przyznanie zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Z zapadłym orzeczeniem nie zgodziła się także uczestniczka M. G. (1), kwestionując rozstrzygnięcia zamieszczone w pkt 4. i 6. Skarżąca zgłosiła zarzuty dotyczące:

1. naruszenia prawa materialnego, a mianowicie art. 213 § 3 k.c. w zw. z art. 1035 k.c. i art. 320 k.p.c. w drodze ich niewłaściwego zastosowania polegającego na uznaniu, iż zachodzą przesłanki do rozłożenia spłaty na rzecz uczestniczki na 20 sześciomiesięcznych rat, w sytuacji gdy tak dalekie rozciągnięcie spłaty w czasie przez Sąd Rejonowy nadmiernie godzi w jej interes ekonomiczny i pozbawi ją realnej możliwości skorzystania z zasądzonej kwoty;

2. naruszenia przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, tj:

a. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dowolne ustalenie przez Sąd rozmiaru odszkodowania przysługującego uczestniczce z tytułu korzystania przez B. C. (1) z lokalu będącego przedmiotem podziału ponad jej udział w okresie od dnia 4 czerwca 2014 roku do dnia 27 kwietnia 2016 roku tylko w kwocie 2.273,16 zł, pomimo poczynionych w uzasadnieniu postanowienia (str. 8) ustaleń faktycznych, iż miesięczny możliwy do uzyskania czynsz wynosi według biegłego 796 zł;

b. art. 316 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie sytuacji majątkowej i rodzinnej uczestniczki postępowania potwierdzonej dokumentacją złożoną do wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych z dnia 11 lutego 2016 roku.

W konkluzji apelująca wniosła o zmianę pkt 4. postanowienia poprzez zasądzenie od wnioskodawczyni B. C. (1) na rzecz uczestniczki M. G. (1) kwoty 21.939,12 zł tytułem spłaty oraz wzajemnych roszczeń między współspadkobiercami z tytułu posiadania przedmiotu spadkowego i poczynionych na spadek nakładów, płatną w 3 sześciomiesięcznych ratach, przy czym pierwsza rata w wysokości 7.939,12 zł w terminie 6 miesięcy od uprawomocnienia się postanowienia, zaś pozostałe 2 raty są płatne w wysokości 7.000 zł każda wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek raty. Oprócz tego skarżąca wystąpiła o przyznanie zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

W odpowiedzi na obie apelacje wnioskodawczyni B. C. (1) wniosła o ich oddalenie oraz obciążenie skarżących kosztami postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Obie wywiedzione przez uczestniczki apelacje, identyczne w swym kształcie i wymowie, są w dużej mierze zasadne i jako takie zasługują na uwzględnienie w kierunku postulowanym przez skarżące. Mianowicie w istocie rzeczy apelujące mają rację, iż Sąd Rejonowy podczas rozpoznawania niniejszej sprawy nie uniknął błędów i uchybień, które doprowadziły do wydania nieprawidłowego rozstrzygnięcia. Dokładnie rzecz biorąc konfrontacja kontrolowanego orzeczenia z wywiedzionymi apelacjami prowadzi do generalnego wniosku sprowadzającego się do niepoprawności toku rozumowania Sądu Rejonowego co do dwóch elementów objętych zakresem zaskarżenia.

Od razu na wstępie przypomnieć należy, że stosownie do treści art. 382 k.p.c. sąd odwoławczy ma nie tylko uprawnienie, ale i obowiązek rozważenia na nowo całego zebranego w sprawie materiału oraz dokonania jego własnej, samodzielnej i swobodnej oceny, w tym oceny zgromadzonych dowodów (vide: postanowienie Sądu Najwyższego

z dnia 17 kwietnia 1998 r., II CKN 704/97, opubl. OSNC Nr 12/1998 poz. 214). Sąd II instancji nie ogranicza się zatem tylko do kontroli sądu I instancji, lecz bada ponownie całą sprawę, rozważając wyniki postępowania przed sądem I instancji, władny jest ocenić je samoistnie. Postępowanie apelacyjne jest przedłużeniem procesu przeprowadzonego przez pierwszą instancję, co oznacza, że nie toczy się on na nowo. Sąd odwoławczy jest więc również sądem merytorycznym, ponieważ procesuje zarówno w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony przed Sądem Rejonowym jak i może, w oparciu o normę wynikającą z art. 382 k.p.c., kontynuować postępowanie dowodowe. Nie oznacza to jednak, iż Sąd Rejonowy zwolniony jest od czynienia własnych ustaleń. Choć Sąd Rejonowy w wyjątkowo szerokim zakresie przeprowadził postępowanie dowodowe, to jednak w jego kluczowym fragmencie nie uniknął błędu, co przede wszystkim dotyczyło niewłaściwej interpretacji wiadomości specjalnych przedstawionych przez biegłego ds. wyceny czynszów J. K.. Tymczasem jak wynika z postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 19 sierpnia 2009 roku, akt III CSK 7/09 (opubl. baza prawna LEX nr 533130) dowód z opinii biegłego ma szczególny charakter, gdyż korzysta się z niego w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych, czyli takich które wykraczają poza zakres wiadomości i doświadczenia życiowego ogółu osób inteligentnych i ogólnie wykształconych. Jednakże, tak jak przy każdym innym dowodzie, jego przeprowadzenie w postępowaniu jest możliwe tylko i wyłącznie, jeżeli dotyczy faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Przymiot istotności faktu w rozumieniu art. 227 k.p.c. jest oceniany z punktu widzenia prawa materialnego i konsekwencji jakie z udowodnienia przytaczanego faktu wynikają dla zastosowania określonej normy prawnej, stanowiącej podstawę rozstrzygnięcia sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 sierpnia 2001 r., III CKN 207/99, opubl. baza prawna LEX nr 1211973). Poza tym skoro sąd może dojść do wiadomości specjalnych wyłącznie poprzez skorzystanie z pomocy biegłego, to przyjąć należy, że dowód ten jest niezbędny dla miarodajnej oceny zasadności wytoczonego powództwa (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 1999 r., I CKN 223/98, opubl. baza prawna LEX nr 39411 oraz z dnia 7 października 1998 r., II UKN 246/98, opubl. baza prawna LEX nr 37701). A ponieważ opinia biegłych dostarcza sądowi wiedzy specjalistycznej, sąd nie może - wbrew opinii biegłych – oprzeć ustaleń w tym zakresie na własnym przekonaniu (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 marca 2007 r., III UK 130/06, opubl. baza prawna LEX nr 368973).

Dokładnie taka właśnie sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie, albowiem uczestniczki A. O. i M. G. (1) w jej toku wystąpiły z roszczeniem z tytułu wyłącznego posiadania przez wnioskodawczynię nieruchomości lokalowej ponad swój udział w okresie ostatecznie przyjętym przez Sąd od dnia 4 czerwca 2014 roku do dnia 27 kwietnia 2016 roku. Innymi słowy uczestniczki domagały się od wnioskodawczyni wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z lokalu, wobec czego ustalenie jego rozmiaru wymagało dopuszczenia dowodu z opinii biegłego. Rzeczony dowód został więc przeprowadzony i co więcej Sąd Rejonowy pozytywnie ocenił pracę biegłego, uznając w pełni walory przedstawionej opinii. Mimo tego Sąd po części z nie do końca zrozumiałych przyczyn zdyskredytował opinię, postępując wbrew wnioskowi i konkluzjom płynącym z tejże opinii. Mianowicie wyrazem tego było posłużenie się przy wyliczeniach kwotą miesięcznego czynszu 598,20 zł rzekomo żadaną przez uczestniczki. Tymczasem uczestniczki dość ogólnie sformułowały swoje żądanie z tego tytułu, dochodząc jedynie określonych wartości rzędu 30.000 zł i 10.000 zł (za okres od dnia 17 grudnia 2007 roku do dnia 27 kwietnia 2016 roku – k. 267 i k. 268). W toku sprawy, zarówno w pismach procesowych jak i przy zajmowaniu stanowisk na rozprawie, nie wymieniały wcale żadnych elementów składowych swoich roszczeń, a zwłaszcza kwoty 598,20 zł. Wręcz przeciwnie w tym zakresie całkowicie zdały się na opinię biegłego, który zresztą został dopuszczony na ich wniosek. Uważna lektura uzasadnienia zaskarżonego postanowienia prowadzi zaś do wniosku, że Sąd I instancji dokonał swoistego uśrednienia poziomu miesięcznego czynszu, obejmującego także wcześniejszy przedział czasu niemieszczący się w czasokresie uwzględnionego żądania, co przy zajętych przez uczestniczki stanowiskach było działaniem nieprawidłowym. W tym miejscu z całą stanowczością trzeba podkreślić, iż biegły w swojej opinii na karcie 18 – 19 w pkt 11 c) (k. 208 – 209 akt) wyraźnie podał, iż wysokość czynszu rynkowego możliwego do uzyskania w okresie od dnia 1 stycznia 2014 roku do dnia 30 czerwca 2015 roku wynosiła 14.328 zł. Ujęta w tym fragmencie opinii operacja matematyczno – rachunkowa przedstawiała zaś poszczególne elementy wyliczeń do których należał okres 18 miesięcy pomnożony przez ówczesną kwotę czynszu 796 zł, wynikającą z przemnożenia stawki czynszowej 19,85 zł/m² przez ogólny metraż lokalu czyli 40,12 m². Jak słusznie zauważyły skarżące uczestniczki Sąd I instancji doskonale zdawał sobie sprawę z takiej wartości czynszu, czemu kilka razy dał wyraz w swoim uzasadnieniu między innymi na stronie 3 i 8 (odpowiednio k. 280 i

285 akt). Z tego też względu miarodajną była wspomniana kwota 796 zł i to ją należało uczynić punktem wyjścia dla rozliczeń akurat tego roszczenia. Zamiast tego Sąd Rejonowy postąpił inaczej posługując się własną metodyką, co wymagało stosownej ingerencji. Dokonana na tym tle zmiana polegała więc na podstawieniu w miejsce błędnej kwoty 598,20 zł właściwej kwoty 796 zł w efekcie czego tytułem bezumownego korzystania z lokalu B. C. (2) winna przekazać A. O. kwotę 9.074,14 zł (a nie 6.819,78 zł czyli wzrost o 2.254,36 zł) oraz M. G. (1) kwotę 3.025 zł (a nie 2.273,16 zł czyli wzrost o 751,84 zł).

Jednocześnie ustalone przez Sąd Okręgowy różnice na korzyść uczestniczek przekładały się wprost na powiększenie wielkości należnych im spłat. Jak się zatem okazało A. O. w miejsce przyznanej przez Sąd Rejonowy spłaty w wysokości 63.561,85 zł winna otrzymać kwotę 65.816,07 zł. Analogiczny wzrost spłaty dotyczył też M. G. (1) w przypadku, której przysługująca spłata ma wymiar 21.939,12 zł zamiast wskazanej w zaskarżonym postanowieniu kwoty 21.187,28 zł.

Co do zasady przychylić się także trzeba do kolejnego zarzutu wspólnego dla obu skarżących, co do warunków ustalonej przez Sąd Rejonowy spłaty. Mimo stosunkowo wąskiego zakresu zarzutu kilka uwag poświęcić należy dokonanemu sposobowi podziału, gdyż zastosowane przez Sąd rozwiązanie determinowało dalsze decyzje, które akurat zostały zakwestionowane przez uczestniczki.

W postępowaniu o dział spadku rolą Sądu, co wynika z art. 1035 k.c. w zw. z art. 212 k.c., jest doprowadzenie do optymalnego podziału składników określonej masy majątkowej, a zatem podziału, uwzględniającego wszelkie okoliczności mające w tym zakresie znaczenie, w tym w szczególności rodzaj i charakter składników owego majątku, jak też sytuację i interesy wszystkich zainteresowanych osób. Inaczej mówiąc podstawowym celem postępowania działowego jest doprowadzenie do tego, aby pomiędzy współspadkobiercami przestała istnieć wspólność wynikająca z dziedziczenia. Poza sporem było to, że węzeł wspólności odnosił się do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w Ł. przy ul. (...), który pozostawiła zmarła N. J.. Żadnych uwag ani zastrzeżeń nie wzbudzało też przyznanie lokalu na wyłączną własność B. C. (1), ponieważ odpowiadało to oczekiwaniom współwłaścicieli oraz było zgodne z wyraźnie ujawnioną przez nich wolą. Zasadnym jest zatem stwierdzenie, że taki krok był najbardziej rozsądny i racjonalny. W przedmiotowej sprawie w rachubę nie wchodził bowiem fizyczny podział lokalu ani też jego sprzedaż, gdyż każda z uczestniczek wskazywała na potrzebę zachowania prawa w dotychczasowym kształcie. Dodatkowo ewentualna sprzedaż lokalu mieszkalnego w trybie licytacji sądowej pociągałaby za sobą deprecjację tego składnika majątkowego, z uwagi na to, że prawdopodobnie zostałby on sprzedany poniżej swojej nominalnej wartości, co oznaczałoby mniej pieniędzy dla zainteresowanych. Pamiętać ponadto trzeba, że do naruszenia art. 212 k.c. może dojść w przypadku zaniechania ustalenia takich okoliczności, zaniechania ich rozważenia jako przesłanek orzeczenia czy też sprzeczności pomiędzy przesłankami faktycznymi a przyjętym sposobem podziału (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 grudnia 1997 r., II CKN 544/97 opubl. baza prawna LEX nr 738092). Taka sytuacja w realiach niniejszej sprawy nie miała zaś miejsca. Sąd Rejonowy w przedmiotowej sprawie ustalił bowiem okoliczności faktyczne dotyczące zarówno składników majątku jak i sytuacji wszystkich uczestników postępowania, należycie ocenił ich znaczenie z punktu widzenia sposobu podziału i uwzględniając wszystkie przesłanki orzekł stosownie do art. 212 § 2 k.c. Rozwiązanie przyjęte przez Sąd Rejonowy uznać należy w realiach niniejszej sprawy za optymalne. Wpływ na taką a nie inną decyzję Sądu miało zaś to, że B. C. (1) w o wiele większym stopniu jest powiązana z mieszkaniem, zarówno na płaszczyźnie funkcjonalnej, jak i emocjonalnej. Dobitnym tego wyrazem jest jej wieloletnie zamieszkiwanie w tymże lokalu. Rzeczony lokal zaspokajał więc podstawowe potrzeby socjalno – bytowe B. C. (1), wobec czego stwierdzić należy, iż stał się on jej centrum życiowym. Wnioskodawczyni ponosiła ponadto wszelkie opłaty eksploatacyjne oraz czyniła nakłady na lokal, w czym w ogóle nie partycypowały uczestniczki. Co więcej uczestniczki przez długi czas tolerowały taki stan rzeczy. Swoje zainteresowanie lokalem wykazały dopiero w toku niniejszej sprawy, choć wcześniej nie zgłaszały na tym tle żadnych uwag ani pretensji. Pomiedzy uczestnikami nie było żadnych rozmów ani negocjacji co do uregulowania sytuacji prawnej odnośnie lokalu. Z tych też przyczyn pozbawienie B. C. (1) mieszkania byłoby dla niej zbyt dużą uciążliwością i szykaną, albowiem byłaby ona zmuszona radykalnie przeorganizować całe swoje dotychczasowe funkcjonowanie. Na tym tle pojawiłyby się szereg komplikacji związanych chociażby ze znalezieniem nowego lokum. Z kolei w przypadku A. O. i M. G. (1) brak rzeczzonego mieszkania w ogóle nie zmienia ich sytuacji, ponieważ mają one gdzie mieszkać.

Natomiast przychylić się należy do stanowiska skarżących, że Sąd Rejonowy niezasadnie rozłożył spłatę na 20 rat wyznaczając wnioskodawczyni maksymalny 10-letni okres czasu na realizację tego obowiązku. Dla porządku od razu podnieść należy, że w treści zarzutu błędnie został wskazany art. 320 k.p.c., ponieważ w sprawie o dział spadku zastosowanie mają przepisy o zniesieniu współwłasności. Mianowicie przepis zawarty w art. 212 § 3 k.c. jest przepisem szczególnym wobec przepisu z art. 320 k.p.c., który wobec tego nie ma zastosowania do rozłożenia na raty bądź odroczenia terminu płatności spłaty zasądzanej w postępowaniu podziałowym. Z kolei art. 320 k.p.c. może mieć zastosowanie w sprawach o zniesienie współwłasności jedynie do innych należności zasądzanych w orzeczeniach działowych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 1969 r., III CRN 61/69, opubl. OSNC Nr 1/1970 poz. 13 oraz postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 8 października 2009 r., II CK 2/09, lex nr 553672 i z dnia 24 stycznia 2013 r., V CSK 79/12). Tym samym ewentualne uchybienia czy nieprawidłowości Sądu Rejonowego winny być analizowane poprzez pryzmat art. 212 § 3 k.p.c. Stosując to unormowanie Sąd powinien więc uwzględnić nie tylko składniki majątkowe, które są przedmiotem postępowania działowego, ale całościowo stan majątkowy uczestników postępowania działowego, w szczególności czy inne, nieobjęte postępowaniem, składniki majątku współwłaściciela zobowiązanego do spłat mogą mieć znaczenie dla możliwości i terminu wywiązania się przez niego z obowiązku spłat, w tym poprzez ewentualną możliwość zaciągnięcia odpowiedniego kredytu. Ochrona sytuacji majątkowej współwłaściciela, któremu przyznano przedmiot objęty postępowaniem podziałowym powinna nastąpić z jak najmniejszym uszczerbkiem dla ochrony interesów majątkowych pozostałych współwłaścicieli uprawnionych do stosownych spłat. Z drugiej strony, jeżeli przedmiot podziału jest tego rodzaju, że wymaga dokonywania także nakładów inwestycyjnych okoliczność ta powinna być wzięta także pod rozwagę. Dla określenia terminu spłat nie bez znaczenia jest także czas trwania postępowania podziałowego, jeżeli w tym okresie uczestnik postępowania zobowiązany do spłat korzystał z przedmiotu objętego węzłem współwłasności.

W okolicznościach niniejszej sprawy Sąd Rejonowy nazbyt przychylnie podszedł do sytuacji wnioskodawczyni, pomijając tutaj zasługujące na ochronę interesy ekonomiczne uczestniczek. Z ich punktu widzenia niewątpliwie pożądana jest jak najszybsza spłata. Natomiast rozłożenie zasądzonego świadczenia na raty, w kształcie zaproponowanym przez Sąd I instancji skutkowałoby na pewno daleko idącym opóźnieniem wykonania postanowienia, a jednocześnie narażałoby uczestniczki na niemożność racjonalnego zagospodarowania przyznaných kwot. Oczywiście zrozumiałym jest też to, że sama wnioskodawczyni raczej nie dysponuje wolną kwotą rzędu 87.755,19 zł, dlatego też musi mieć ona stosowny czas na zgromadzenie tych środków. Zdaniem Sądu Okręgowego powinna ona podołać temu zadaniu w ciągu niespełna dwóch lat, z datą graniczną przypadającą na dzień 30 czerwca 2018 roku. Przyjęty w tym zakresie schemat wprowadza mianowicie dwa terminy płatności, z których pierwszy kończy się z dniem 19 kwietnia 2017 roku (6 miesięcy od prawomocności postanowienia). Do tego momentu muszą zaś być uregulowane dwie raty w wysokościach 15.816,07 zł dla A. O. i 5.939,12 zł dla M. G. (1). Z kolei do wskazanego już dnia 30 czerwca 2018 roku trzeba będzie uregulować kolejne raty odpowiednio w kwotach 50.000 zł i 16.000 zł. Wprowadzona w tym zakresie korekta w sumie i tak jest korzystna dla B. C. (1) oraz czyni zadość jej interesom, pozwalając na w miarę bezproblemowe wywiązanie się z obowiązku spłaty uczestniczek. W tej sferze istnieje bowiem kilka alternatywnych możliwości. Po pierwsze skoro wnioskodawczyni przypadła nieruchomości, to co do zasady istnieje możliwość zaciągnięcia kredytu hipotecznego zabezpieczonego na nieruchomości. To rozwiązanie jawi się nawet jako najbardziej rozsądne i najmniej uciążliwe. Pewnym problemem w tym zakresie może być brak zdolności kredytowej wnioskodawczyni, jednakże wobec dużej konkurencji na rynku niewykluczonym jest, że któryś z banków będzie jednak skłonny udzielić kredytu, zwłaszcza, że jego spłata będzie gwarantowana hipoteką, a więc najsilniejszym zabezpieczeniem rzeczowym. Poza tym nie da się z góry powiedzieć, iż w przyszłości zła jak na razie sytuacja finansowa i majątkowa wnioskodawczyni nie zmieni się na jej korzyść. Wreszcie po drugie wnioskodawczyni może rozważyć skorzystanie z pomocy osób najbliższych, które być może będą skłonne udzielić jej pożyczki.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. zmienił zaskarżone postanowienie w zakresie pkt 3. i 4., co polegało na nieznacznym podwyższeniu rozmiaru spłat oraz modyfikacji sposobu realizacji tego obowiązku, tak do liczby rat, jak i ich czasokresu.

Uczestniczki zaskarżyły również postanowienie Sądu Rejonowego w zakresie punktów 5. i 6. W punktach tych Sąd I instancji nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa od uczestniczki A. O. kwotę 726,80 zł, zaś od M. G. (1) kwotę 187,80 zł.

Na koszty te złożyło się wyłącznie wynagrodzenie biegłego do spraw czynszów oraz wynagrodzenie biegłego do spraw wyceny nieruchomości. Wynagrodzenie biegłego do spraw czynszów wynosiło 2.014,56 zł. Stosując zasadę stosunkowego rozzielenia tych kosztów (art. 100 k.p.c.) uczestniczka A. O. była zainteresowana w wydaniu tej opinii w $\frac{3}{4}$ (75% z kwoty 2.014,56 zł = 1.510,92 zł). Uczestniczka w zakresie roszczenia, do którego wyceny powołany był powyższy biegły ostatecznie wygrała sprawę w 30,24 %. Zatem powinna ponieść koszty tego biegłego w kwocie 1.054 zł (69,76 % z kwoty 1.510,92 zł), co po pomniejszeniu o wpłaconą zaliczkę w kwocie 600 zł daje kwotę 454 zł. M. G. (1) w tym zakresie była zainteresowana w wydaniu opinii w $\frac{1}{4}$, a wygrała sprawę w 30,24 %. Zatem powinna ponieść koszty tego biegłego w kwocie 351,33 zł (69,76 % z kwoty 503,64 zł ($\frac{1}{4}$ z kwoty 2.014,56 zł)), z tym, że w zakresie kosztów tego biegłego Sąd Rejonowy nie obciążył uczestniczki kosztami postępowania.

Wynagrodzenie biegłego do spraw wyceny nieruchomości wynosiło 1.126,77 zł. Uwzględniając stopień zainteresowania A. O. i wpłaconą przez nią zaliczkę w kwocie 400 zł powinna ona ponieść koszty tego biegłego w kwocie 163,39 zł ($1.126,77 \text{ zł} \times \frac{1}{2} - 400 \text{ zł}$). Na uczestniczkę M. G. (1) przypadła zaś kwota 187,80 zł ($\frac{1}{6} \times 1.126,77 \text{ zł}$).

Zasada wyliczenia tych kosztów przyjęta przez Sąd Rejonowy nie została zakwestionowana przez skarżące, które jedynie wskazały, że zaskarżają orzeczenie także w zakresie punktów 5. i 6. Skoro więc zmiana zaskarżonego postanowienia wiązała się z wyliczoną przez biegłego do spraw czynszów kwotą odszkodowania, które w postępowaniu odwoławczym zostało podwyższone, to wyłącznie w odniesieniu do A. O. niezbędna była korekta tych kosztów - pkt 5. postanowienia poprzez obniżenie nałożonych na uczestniczkę kosztów sądowych, pokrytych tymczasowa z funduszy Skarbu Państwa z kwoty 726,80 zł do kwoty 617,39 zł.

W pozostałym zakresie obie apelacje podlegały oddaleniu w oparciu o art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 520 § 1 k.p.c. uznając, iż każda z uczestniczek ponosi koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie. Na gruncie przedmiotowej sprawy Sąd Odwoławczy nie znalazł podstaw do odstąpienia od w/w zasady. W szczególności podkreślić należy, iż w sprawach o dział spadku nie występuje sprzeczność interesów, o której mowa w art. 520 § 2 i 3 k.p.c., niezależnie od stanowiska stron i zgłaszanych przez nie twierdzeń i wniosków w przedmiocie składu, wartości i sposobu podziału majątku wspólnego. W postępowaniu tym strony są także w równym stopniu zainteresowane rozstrzygnięciem i ich interesy są wspólne o tyle, że celem postępowania jest wyjście ze wspólności majątkowej i uregulowanie wzajemnych stosunków majątkowych (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 października 2013 r., IV CZ 74/13, opubl. baza prawna LEX Nr 1388478).